



Kolejny tytuł rozważania redaktorskiego wzięłem z homilii Ojca Świętego Franciszka, wygłoszonej w Manili podczas wizyty na Filipiny 18 stycznia. Na plac Rizal przyszedł na wspólną modlitwę miliony Filipińczyków. Wszyscy na pewno czekali od Piotra naszych czasów pasterskiego słowa, podpowiedzi na kolejne dni życia ziemskiego, aby to życie było błogosławione przez Boga. Pamiętając o powszechności Kościoła, rozumiemy, że te słowa Ojciec Święty kieruje również do nas.

Papież najpierw przypomniał wszystkim zgromadzonym o naszej tożsamości, o tym, że każdy z nas jest dzieckiem Bożym. Bycie członkiem Bożej rodziny zobowiązuje każdego człowieka niezależnie od tego, mieszka on na Białorusi czy na Filipinach, zachowywać tożsamość człowieka wierzącego. Nie zawsze to się udaje, bowiem szatan zakłóca nam życie, robi wszystko, aby współczesny człowiek zapomniał o swoim podobieństwie do Boga. Tak powiedział o tym Papież Franciszek: „Czasem, kiedy widzimy problemy, trudności i niesprawiedliwości wokół nas, jesteśmy kuszeni, żeby się poddać. Wydaje się, że obietnice Ewangelii nie mogą być stosowane, że są nierealne. Ale Biblia mówi nam, że wielkim zagrożeniem dla planu Bożego wobec nas jest i zawsze było kłamstwo. Diabeł jest ojcem kłamstwa. Często ukrywa on sidła za pozorami wytworności, urokami bycia „nowoczesnymi”, bycia „jak wszyscy”. † Rozprasza nas powabami ulotnych przyjemności, powierzchownych rozrywek. W ten sposób trwonimy otrzymane od Boga dary bawiąc się gadżetami, marnotrawimy nasze pieniądze na hazard i picie, zamykamy się w sobie. Zapominamy nadal koncentrować się na rzeczach, które naprawdę się liczą. Zapominamy być wewnętrznie jak dzieci. Dzieci bowiem, jak nas naucza Pan, mają swoją własną mądrość, która nie jest mądrością świata. Dlatego właśnie przesłanie Dzieciątka Jezus jest tak ważne. Przemawia ono głęboko do nas wszystkich. Przypomina nam o naszej najgłębszej tożsamości – o tym, do czego jesteśmy powołani jako rodzina Boża”.

Pan Jezus każdemu z nas błogosławi do bycia świadkami radości Jego Ewangelii, do bycia apostołami dobrej, radosnej nowiny. Miliony Filipińczyków przyjęli to wezwanie papieskie. Mam nadzieję, że także miliony mieszkańców Białorusi przyjmą naukę Ewangelii z radością, a później zostaną apostołami dobrej nowiny dla wszystkich, którzy zapomnieli o pięknej ewangelicznej melodii w swoim życiu. Każdy z nas ma swoje korzenie, ma swoją historię życia, swoją rodzinę i swoje środowisko, a wszystkich nas łączy Ewangelia, radosne przesłanie nowo narodzonego Jezusa do każdego z nas. Świat potrzebuje radosnych misjonarzy ewangelii, co więcej, Białoruś potrzebuje takich ludzi, którzy zmieniając siebie zmieniają też oblicze ziemi.

Niektórzy z nas mają niedużo powodów do radości, ktoś ma więcej, ale wszyscy możemy zawsze znaleźć taki powód do radości z życia, który daje nam Ewangelia, po przeczytaniu której chce się cieszyć życiem dziecka Bożego. Człowiek, który pamięta o tym, na co dzień będzie przeżywać radość Ewangelii. Czasem wydaje się, że może to być tylko osoba duchowna albo ten, kto odrywa się od życia ziemskiego i tworzy swój własny świat radości. Zapominamy jednak, że wszyscy możemy taką radość przeżywać, np. podczas Mszy Świętej, gdy słyszymy Słowo Boże, albo podczas czytania Pisma Świętego w swoich domach. Warto się zastanowić nad tym, że Ewangelia staje się dla nas paszportem naszego życia, radością życia oraz apostołstwem w codzienności. Bądźmy apostołami radości Ewangelii, świadkami cudu obecności Boga wśród ludzi, obecności Jego w naszym życiu.